

no szlachcie dużą dowolność w tej kwestii. Świadczenia władcy na rzecz uczestników pospolitego ruszenia szlacheckiego obejmowały według autora: żołd (w przypadku wyprawy zagranicznej), wynagrodzenie za straty w wyprawie poza granice państwa i powstałe w wyniku najazdu nieprzyjaciela oraz rekompensatę za pobyt szlachcica w niewoli.

Sumienna, przejrzyste skonstruowana, dobrze napisana i starannie wydana książka Karola Gintera stanowi istotny głos w dyskusji na temat funkcjonowania stanu szlacheckiego w Polsce późnego średniowiecza i udziału szlachty w wysiłku obronnym królestwa w XIV-XV w. Warto w tym miejscu wskazać na potrzebę analogicznego nowego spojrzenia na zagadnienie funkcjonowania pospolitego ruszenia w okresie późniejszym, a więc XVI-XVII w., kiedy pospolite ruszenie – nieposiadające już właściwie znaczenia militarnego – było niejednokrotnie zwoływane. Jak dotąd bowiem podstawową pracą dla tego okresu jest – ograniczone do materiałów źródłowych z ziem ruskich – studium Kazimierza Hahna z 1928 r.¹ Postulat objęcia badaniem całej Rzeczypospolitej czy też Korony jest możliwy do zrealizowania, zwłaszcza że dla tego okresu dysponujemy znacznym materiałem źródłowym, wciąż odkrywanym w archiwach, m.in. rejestrów z pospolitego ruszenia i okazowań poszczególnych ziem czy powiatów². Materiały te warte są szerszego udostępnienia, nie tylko zresztą z uwagi na potrzeby badawcze historyków staropolskiej wojskowości.

JACEK PIELAS (Kielce)

Ulrike Müssig, *Die europäische Verfassungsdiskussion des 18. Jahrhunderts*. Mohr Siebeck–Verlag, Tübingen 2008, ss. 167

Pod koniec 2008 r. otrzymaliśmy monografię Ulrike Müssig, profesora prawa cywilnego oraz niemieckiej i europejskiej historii prawa na Uniwersytecie w Passau, poświęconą europejskiej dyskusji konstytucyjnej XVIII w. Autorka, publikująca uprzednio pod nazwiskiem Seif, dała się już poznać jako badacz problemów konstytucjonalizmu, w szczególności zasady podziału władz i gwarancji niezależności władzy sądowniczej, a także wydawca cennego, choć niewielnego od błędów zbioru źródeł¹.

¹ K. Hahn, *Pospolite ruszenie wedle uchwał sejmikowych ruskich od XVI do XVIII wieku*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny”, T. 6, 1928, z. 4, s. 3-89.

² M.in. S. Leitgeber, *Spis szlachty powiatu kcyńskiego z 1621 roku*, „Genealogia”, T. 5, 1995, s. 141-144; J. Maroń, *Szlachta powiatu trockiego w świetle popisu z 1621 r.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Prawo, nr 251, 1996, s. 29-34; H. Gmiterek, *Rejestry szlachty ziemi chełmskiej z lat 1669-1672*, „Rocznik Chełmski”, T. 2, 1996, s. 327-339; R. Kozyrski, *Popisy (okazowania) szlachty w Rzeczypospolitej w II połowie XVII wieku. Popis chełmian z 7 sierpnia 1649 roku*, „Rocznik Chełmski”, T. 7, 2001, s. 343-344; *Popis szlachty ziemi stężyckiej z 1696 roku*, wyd. D. Kupisz, „Res Historica”, z. 17, 2004, s. 171-176; *Rejestr pospolitego ruszenia powiatu sandomierskiego z 1621 r.*, wyd. J. Pielas, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, T. 41, 2004, s. 141-169; *Okazowania szlachty stężyckiej z lat 1648-1649*, wyd. D. Kupisz, „Res Historica”, z. 24, 2007, s. 161-169. W druku znajduje się wydawnictwo źródłowe przygotowane przez piszącego te słowa: *Źródła i materiały do dziejów szlachty województwa sandomierskiego w XVI-XVIII wieku*, T. 1: *Rejestry pospolitego ruszenia szlachty sandomierskiej z XVII wieku*.

¹ Por. U. Seif, *Recht und Gerechtigkeit: Die Garantie und gesetzlichen Richter und die Gewaltenteilungskonzeptionen des 17.-19. Jahrhunderts*, „Der Staat”, 42 (2003), s. 110-140; eadem, *Recht und Justizhoheit, Historische Grundlagen des gesetzlichen Richters in Deutschland, England und*

Niewielka objętość monografii sugeruje jej niezwykle syntetyczny charakter, co byłoby cennym uzupełnieniem bogatej bibliografii przedmiotu. Mimo rozbudowanego aparatu i przydatnego zestawienia literatury praca wydaje się przynależać do fakultatywnej literatury o charakterze podręcznikowym i jest raczej adresowana do grona seminarzystów czy doktorantów, pragnących poszerzyć wiedzę w tym przedmiocie².

Praca ma klarowną strukturę. Rozdział I, zatytułowany *Grundlagen*, tradycyjnie wprowadza w problematykę i przywołuje klasyczną literaturę tematu. Nie posługuje się autorka wprawdzie hasłem nowoczesnego konstytucjonalizmu, obecnego częściej może w literaturze zachodniej niż polskiej³, stosuje natomiast sżyld „nowoczesne pojęcie konstytucji”. Z jego powstaniem wiąże proces ujmowania w systemie prawa (lepiej w oryginale: *Verrechtlichung*) chociażby karty praw obywatelskich, nie abstrahując jednak od „praktyki” i „zwyczaju konstytucyjnego”. Elementami tych ostatnich są dyskusja konstytucyjna i kultura konstytucyjna⁴.

Rozdział II poświęcony jest Anglii. Tu autorka wskazała trzy główne obszary badań – odnosi się do legitymizacji chwałebnej rewolucji przez Locke'a, w części pod wspólnym hasłem „legitymizacja *common law*” przywołuje m.in. glosy Henry'ego Bolingbroke'a, Jean-Louisa de Lolme'a czy Edmunda Burke'a i zwięźle podejmuje problem emancypacji konstytucjonalizmu, jego odejścia od nauk o społeczeństwie.

Rozdział III w całości dotyczy konstytucjonalizmu amerykańskiego. Tu też wypada sformułować zarzut wobec nieco niekonsekwentnie przyjętej systematyki. Takie ujęcie nie mieści się w temacie – praca wedle jej tytułu poświęcona jest dyskusji europejskiej. Owszem, nader słusznie już we wprowadzeniu podkreśliła autorka, że nie można zaprzeczyć znacznemu wpływowi amerykańskiej myśli konstytucyjnej na rozwój nowoczesnego konstytucjonalizmu w Europie, jednakże należało bądź wpleść wątki amerykańskie do kolejnych rozdziałów, bądź nie zawęzać terytorialnie tytułu. W rozdziale tym znalazła autorka miejsce na podkreślenie roli nurtu amerykańskiego w kształtowaniu terminologii związanej z nowoczesnym konstytucjonalizmem, a przede wszystkim rozróżnienia konstytucji i jej szczególnego nadrzędnego charakteru wśród innych źródeł prawa, co ostateczny wyraz znajdzie w słynnym orzeczeniu Sądu Najwyższego w sprawie *Marbury – Madison* (1803), inicjującym praktykę *judicial review*.

Frankreich, Berlin 2003. We współpracy z Dietmarem Willoweitem prof. Müssig opracowała wydanie źródeł: *Europäische Verfassungsgeschichte*, München 2003, w którym redaktorzy zebrali europejskie teksty epoki stanowej, nowożytne konstytucje od USA, przez epokę rewolucji, Napoleona, monarchii, po konstytucje określone mianem republikańskich (XIX i XX w.) oraz konstytucje czy właściwiej: ustawy europejskich krajów rządzonych dyktatur. Przyjęta systematyka budzi znaczne wątpliwości (np. w podrozdziale poświęconym epoce napoleońskiej nie znajdziemy konstytucji roku VIII, bo tę umieszczono w epoce rewolucyjnej).

² Zwłaszcza w porównaniu chociażby z rodzinnymi monografiami poszczególnych problemów, mieszczących się w wachlarzu zainteresowań sygnalizowanych w tytule omawianej pracy – jak poświęcona wyłącznie doktrynie i praktyce zasady podziału władzy niezwykle interesująca praca R. Małajnego, *Trzy teorie podzielonej władzy*, Warszawa 2001, ss. 493.

³ Przykładowo [J. Budy], *Wesen und Unwesen des modernen Constitutionalismus, seine Untauglichkeit für Preussen, nebst Vorschlägen zur Abänderung zur Verfassung*, Stettin 1852; Ch. McIlwan, *Constitutionalism ancient and modern*, Ithaca NY, 1940. Z nowszych prac: M. Rosenfeld, *Modern constitutionalism as interplay between identity*, w pracy pod swą redakcją: *Constitutionalism, identity, difference, and legitimacy. Theoretical perspectives*, Durham–London 1994, czy ostatnio przyczynek Horsta Dippa, *Modern Constitutionalism, an introduction to a history in need of writing*, [w:] *Tijdschrift voor Rechtsgechiedenis*, Deel LXXIII, Leiden 2005, s. 153-169. Pojęcie to stosują także polscy autorzy, por. H. Izdebski, *Konstytucja Trzeciego Maja wśród konstytucji swojego wieku*, „Państwo i Prawo” 1991, z. 5, s. 3.

⁴ Dla uściślenia tej kategorii przywołuje autorka chociażby rozprawę Petera Häberle, *Verfassungskultur als Kategorie und Forschungsfeld der Verfassungswissenschaften*, w pracy zbiorowej wydanej przez Institut für Europäische Verfassungswissenschaften, pt. *Verfassungskultur in Europa. Geschichte und Gegenwart*, Berlin 2006.

Pisze także o słynnej broszurze Thomasa Paine'a, kilka słów poświęca ekonomicznej doktrynie Smitha i w ostatniej części rozdziału analizuje konstytucję 1787 r., przywołując także klasyczne interpretacje z *The Federalist Paper*.

W dalszej kolejności autorka za przedmiot badań obiera modelową Francję, łącząc rozliczne wątki zręcznym hasłem: „wolność przez udział w ustawodawstwie – reprezentacja narodu”. W ten sposób zdeprecjonowała nieco autorka najbardziej ekspansyjne, poza suwerennością narodu wraz z jej konsekwencją – wolnością i równością, hasło piśmiennictwa francuskiego II połowy XVIII w., tj. zasadę podziału władz. Uwolniła się więc od konieczności komparatystycznej analizy modelu konstytucyjnego 1791 i 1793 r. Ostatecznie o konstytucji jakobińskiej nie znajdujemy w tekście w zasadzie nic, co rozdział ten zubaża. Ta część pracy to rodzaj wypisów z najważniejszych kierunków doktrynalnych – nie mogło zabraknąć Voltaire'a, Montesquieu, encyklopedystów, Rousseau czy Sieyès'a, to wszystko zaledwie na kilku stronach (s. 32-46). Wybór ten pozostawia niedosyt. Nie poświęca autorka słowa teorii podziału władzy Gabriela Bonnota Mably'ego, nie nawiązuje do dyskusji wokół przyszłego kluczowego art. 16 Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Kończy rozdział kilkoma uwagami poświęconymi epoce dyktatoratu, którą postrzega jako czas odejścia od dyktatury większości parlamentarnej na rzecz tęsknot za ideą demokratycznej monarchii Mirabeau czy Chateaubrianda.

W kolejnym rozdziale autorka zajmuje się kwestiami niemieckimi. Zestawia tu problem prawa natury w epoce przed Kantem, oddając głos m.in. Pufendorfowi, Thomasiusowi i Wolffowi, z liberalnym państwem prawa Kanta. Docenić należy wzmiankowanych autorów jako teoretyków problemu władzy, także podziału władzy⁵, nieobce są jednak w tej części rozważania getyńskiej szkoły historycznej⁶. Także choćby Christoph Wieland jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XVIII w. pisał o postępie w gwarantowaniu podziału władz:

„In diesem Augenblicke in ganz Europa kein einziger Fürst regiert, von welchem man mit Wahrheit sagen könnte, daß er seine Macht nicht durch die Konstitution des Staates habe, dass er bloß willkürlich und nicht nach positiven Gesetzen regiere und daß er nicht (...) sein eigenes Interesse mit dem Wohl seiner Untertanen verbunden glaube“⁷.

Wszak ustrój monarchiczny mógł nim pozostać w XIX w. jedynie wchodząc na drogę modernizacji państwa i społeczeństwa pod hasłami „Staatsräson”, „Verfassung”, katalogu praw jeśli jeszcze nie człowieka, to choćby obywatelskich⁸. Wreszcie, w omawianym rozdziale wyodrębnia autorka problem pojęcia suwerenności, i analizuje go w najważniejszych niemieckich źródłach. Ta finalna teoretyczna część stanowi swoiste uzupełnienie wstępnej części rozdziału „amerykańskiego”.

Rozdział VI, w skali pracy nader obszerny (s. 78-125), zatytułowany jest *Ausblick auf den europäischen Frühkonstitutionalismus* i obejmuje okres po 1800 r. Rozwiązanie to budzi wiele wątpliwości – jeśli autorka zdecydowała się na szersze czy nawet dominujące potraktowanie problemów XIX w., a przynajmniej I jego połowy, nieadekwatny stał się tytuł monografii ograniczony chronologicznie do XVIII w. Ponadto mylące jest przyporządkowanie

⁵ Por. pojęcie *Macht, Gewalt*, [w:] O. Brunner, W. Conze, R. Kosselleck, *Geschichtliche Grundbegriffe. Historisches Lexikon zur politisch-sozialen Sprache in Deutschland*, Bd. 3, Stuttgart, 1982, w szczególności s. 888-898, hasło *Gewaltenteilung*, Bd. 2, 1975, s. 933-942.

⁶ Jak chociażby Augusta Schlözera czy Ludwiga v. Spittlera (jego *Vorlesungen über Politik* z 1796 r. ukazały się w redakcji Karla Wächtera w Stuttgarcie w 1828 i 1837 r.).

⁷ Za: Ch. Wieland, *Sendschreiben an Herrn Professor Ehlers in Kiel*. Anmerkungen des Herausgebers, AA1 Abt., Bd 15 (1930), s. 476.

⁸ Por. hasło *Monarchie*, [w:] O. Brunner, W. Conze, R. Kosselleck, *Geschichtliche Grundbegriffe*, Bd. 4, Stuttgart, 1978, w szczególności s. 176-189, poświęcone kategorii *Monarchische Staatsverfassung*.

aktów konstytucyjnych, wprawdzie opartych na *Monarchisches Prinzip*, ale epoki porewolucyjnej, hasłu wczesnego konstytucjonalizmu. Czy pojęcie wczesnego konstytucjonalizmu nie winno być w zasadzie utożsamiane z konstytucjonalizmem stanowym, brytyjskim czy szwedzkim, XVII-wiecznym „prekonstytucjonalizmem” amerykańskim, a i polskim modelem końca XVIII w.?

W rozdziale tym wyodrębnia autorka m.in. kwestię recepcji napoleońskiego modelu konstytucji roku VIII w krajach Grand Empire i zestawia go z modelem reprezentacji stanowej. Wiele uwagi poświęca Karcie Konstytucyjnej 1814 i jej recepcji w krajach niemieckich. Wskazuje na okres Przedwiośnia Ludów jako czas równowagi między koncepcją suwerenności monarchicznej i suwerenności narodu, a jako stosowne przykłady przywołuje nowelizację Karty francuskiej 1830 i konstytucję belgijską 1831⁹. Wreszcie, obok konkretnych przykładów niemieckich, otrzymujemy garść uwag na temat parlamentaryzmu brytyjskiego lat trzydziestych XIX w. Rozdział ten wieńczy stronica uproszczonych, choćby z racji objętości, rozważań na temat związków rozwoju konstytucjonalizmu z nacjonalizmami europejskimi między 1830 a 1848 r.

Podsumowanie poświęcone jest „recepcji europejskiej dyskusji konstytucyjnej przez europejski liberalizm”. Tu zwraca autorka szczególną uwagę na elastyczność owego procesu, i, patrząc na historię konstytucjonalizmu jako na *Bewegungsgeschichte*, tym też tłumaczy, dlaczego cezurą czasową jej pracy nie może być rok 1789.

Struktura pracy jest zatem w pierwszej części klasyczna – nie udało się autorce uciec nieco dalej od schematycznej już triady USA – Francja – kraje niemieckie¹⁰. Nie znajdziemy niemalże nic na temat konstytucjonalizmu szwedzkiego, na temat polskiego – bardzo niewiele. Wydaje się to nieuzasadnionym zaniechaniem; nie dość wspomnieć o uchwaleniu konstytucji 1791 r. już cztery miesiące przed francuską. Problemy polskiego konstytucjonalizmu pojawiają się w monografii Müssig zaledwie kilka razy, jako dość przypadkowe elementy argumentacji na rzecz szerszych procesów, a wątek Konstytucji 3 maja został przez autorkę, w odwołaniu od kontekstu historycznego, zbanalizowany. Autorka traktuje konstytucję jako akt ustrojowy uzgodniony przez króla, wyraziciela woli narodu i reprezentację stanową, lecz takie ujęcie stawia Konstytucję majową w jednym szeregu z Artykułami henrykowskimi i odmawia jej nowoczesnego charakteru, który choć połowicznie należy jej przyznać. Stoi też w sprzeczności z przyjęciem modelu konstytucji jako prawa nadrzędnego (w przepisach preambuły i *explicite* w Deklaracji Stanów Zgromadzonych z 5 maja 1791 r.). Egzekutywę utożsamia Müssig w polskiej konstytucji wyłącznie z królem, podczas gdy odpowiedni przepis powierzał władzę wykonawczą „królowi w radzie”, mowa oczywiście o członkach Straży Praw, *notabene* dokonujących kontrasygnaty aktów królewskich, o czym już autorka nie wspomina¹¹. Tymczasem za przedmiot badania można było obrać nie tylko kwestię wpływu europejskiego piśmiennictwa

⁹ Zestawienie w jednym rzędzie karty francuskiej w jej wersji z 1830 r. i konstytucji belgijskiej nie do końca wydaje się uzasadnione. O tej ostatniej Horst Dippel dość trafnie pisał, że jest to majstersztyk konstytucyjnego kamuflażu – to tekst, w którym pod starym płaszczykiem epoki Restauracji kryły się rewolucyjne w istocie treści – to konstytucja z ducha amerykańskiego czy aktów wczesnej rewolucji. Por. H. Dippel, *Modern Constitutionalism. An introduction to a history in need of writing*, s. 162-165.

¹⁰ Pojawiają się jednak szersze spojrzenia, nawet w znacznie mniejszych pracach. Por. cytowana wyżej rozprawa H. Dippla, op. cit., s. 153-169.

¹¹ Müssig korzysta z niemieckojęzycznego wydania tekstu konstytucji 3 Maja w zbiorze pod redakcją jej własną i Dietmara Willoweita: *Europäische Verfassungsgeschichte*, München 2003, s. 281-291. Nota bibliograficzna budzi jednak zastrzeżenia – podana sygnatura źródła uniemożliwia właściwie ustalenie, który manuskrypt czy druk stanowił podstawę tłumaczenia, ponadto nota zawiera najzupełniej błędną informację, że oryginalny tekst konstytucji (czy też źródła cytowania?!) powstał w języku francuskim.

oświeceniowego na polską konstytucję, co wielokrotnie było przedmiotem badań nie tylko w Polsce¹², ale i dostrzec należało obecność polskich wątków w dyskusji, np. amerykańskiej¹³.

W każdym razie charakterystykę pierwszej części omawianej pracy (rozdziały II–V) sformułować można do sformułowania autorki:

„Im Unterschied zu den französischen Aufklärungsphilosophen und den englischen common law-Theoretikern sind die im Verfassungsdiskurs massgeblichen deutschen Köpfe Aufklärungspädagogen im mitteleuropäischen Obrigskeitsstaat”. Omawiając kraje anglosaskie, głos oddała autorka właśnie angielskim prawnikom – twórcom konstrukcji, bo przecież i w przypadku amerykańskim na pierwszym planie pojawił się Paine, w przypadku Francji sporządziła „wypisy” z programu filozofii, głos niemiecki w dyskursie zaprezentowali Pufendorf, Wolff czy Kant, wcale nie kojarzeni z ideą konstytucjonalizacji.

Szersze spojrzenie odnajdujemy w rozdziale VI, jednakże – jak już wskazano – wykracza on poza zakres chronologiczny wyrażony w tytule pracy. Czytelnik odnosi wrażenie, iż autorka nie oparła się pokusie odpowiedzi na pytanie, co stało się w praktyce konstytucyjnej z idealistyczną myślą XVIII w., powracając na grunt analizy prawa pozytywnego, wyrażonego w tekście konstytucji. Naturalnie konkluzje takie byłyby niezbędne, lecz nie musiały one przyjąć charakteru obszernego rozdziału, a po części oczekiwałyby czytelnik ich umiejscowienia w ostatnim rozdziale, gdzie Müssig pisze o recepcji dyskusji przez „europejski liberalizm”, co zresztą nie wydaje się zřejmym określeniem. Niekonsekwentna struktura, oderwanie rozdziału VI od wcześniejszych rozważań, zwłaszcza od *stricte* doktrynalnego rozdziału V stwarza istotną wątpliwość, czy zamierzeniem autorki była charakterystyka europejskiego dyskursu konstytucyjnego w XVIII w., czy też omówienie wybranych problemów z zakresu problematyki światowego konstytucjonalizmu w XVIII i pierwszej połowie XIX w.

Czas na garść uwag uzupełniających. W rozdziale amerykańskim zdaje się brakować kilku elementów. Jeśli zdecydowała się autorka na wyodrębnienie problematyki amerykańskiej w odrębnym rozdziale, to kilka uwag należało odnieść do problemu rozwoju piśmiennictwa

¹² Istnieje przebogata literatura anglo- i niemieckojęzyczna, niepodobna w tym miejscu wskazać chociażby najważniejszych pozycji. Z okazji 200-lecia konstytucji amerykańskiej i polskiej odbył się szereg kolokwiów, których pokłosiem były liczne opracowania. Por. przykładowo pod red. Josepha Kasparka-Obst, *The constitutions of Poland and of the United States. Kinship and genealogy*, The American Institute of Polish Culture, Miami, Florida 1980 czy też nowszą pracę pod red. Retta R. Ludwikowskiego i Williama F. Foxa, jr, *The Beginning of the Constitutional Era. A Bicentennial Comparative Analysis of the First Modern Constitutions*, The Catholic University of America Press, Washington 1993; także wybrane prace w zbiorze pod red. Samuela Fiszmana, *The Constitution and Reform in Eighteenth-Century Poland*, Indiana University Press 1997. Z prac niemieckojęzycznych wskazać można chociażby zbiór przyczynków pod red. Helmuta Reinaltera i Petera Leischinga, *Die polnische Verfassung vom 3. Mai 1791 vor dem Hintergrund der europäischen Aufklärung*, Frankfurt am Main 1997 czy nieco starszy zbiór pod red. Rudolfa Jaworskiego, *Nationale und internationale Aspekte der polnischen Verfassung vom 3. Mai 1791. Beiträge zum 3. deutsch-polnischen Historikerkolloquium im Rahmen des Kooperationsvertrages zwischen der Adam-Mickiewicz-Universität Poznań und der Christian-Albrechts-Universität zu Kiel*, Frankfurt am Main 1993.

¹³ Jak dowodzą materiały źródłowe, przykłady polskie i polski system rządów monarchii przedkonstytucyjnej służyły przede wszystkim za przestrożę przed nihilizmem politycznym, klientelizmem, ale i w pewnym momencie dyskusji przed powszechnym wyborem prezydenta, co porównywano do polskiej elekcji z wszystkimi jej wadami. Wątki takie w dyskusji amerykańskiej podkreślił w swej rozprawie pt. *Stany Zjednoczone Północnej Ameryki USA. Tworzenie państwa i konstytucji* Adam Szelągowski, Warszawa 1929, m.in. s. 210-211. Por. także bezpośrednio list Thomasa Jeffersona do Jamesa Madisona, w zbiorze w opracowaniu W. Osiatyńskiego, *Wizje Stanów Zjednoczonych w pismach Ojców Założycieli*, Warszawa 1977, s. 247-248, list do Johna Taylora, ibidem, s. 268-269, „Federalista” nr 39, tekst przypisywany Jamesowi Madisonowi, ibidem, s. 419.

pochodzącego ze stanów i jego szerokiego oblicza, przecież ostatecznie najbardziej postępowy tekst tego miejsca i tej epoki, zawierający dekalog zasad nowoczesnego konstytucjonalizmu, to *Virginia Bill of Rights*, deklaracja uchwalona miesiąc wcześniej niż lipcowa Deklaracja Niepodległości. Tej ostatniej autorka nie poświęca uwagi. Nie zajmuje więc stanowiska w powszechnym w amerykańskiej literaturze końca XVIII w., a poniekąd aktualnym do dziś sporze – czy konstytucja federalna, w przeciwieństwie do ideowych wstępnych akapitów Deklaracji Niepodległości – nie jest przypadkiem szatańskim wynalazkiem federalistów i nie stanowi zaledwie zlepka norm organizacyjnych. Niektórzy stawiają pytanie radykalniej – czy *Bill of Rights*, system pierwszych dziesięciu poprawek ratyfikowanych przez stany jeszcze w grudniu 1791 r., ukłon federalistów w stronę przeciwników politycznych, nie stanowi zaledwie swoich separatystycznych gwarancji dla polityki stanów, nędznej namiastki wobec ideologii Deklaracji?¹⁴ Autorka podkreśla jedynie zachowawczość konstytucji w wyrażaniu zasady suwerenności narodu, w przeciwieństwie do płomiennej retoryki preambuły (*We, the People... establish...*). Tu wreszcie docenia Müssig postępowy charakter Deklaracji Praw Wirginii.

Szerzej nieco pisze autorka o słynnej broszurze Tomasza Paine'a *Common Sense*, którą potraktowała jako modelowy przykład amerykańskiej argumentacji wobec Westminsteru. Znamy jednak historię tego przyczynku i w jej świetle nieco przewrotnie brzmi tytuł tego podrozdziału. Wszak przybyłego zaledwie rok wcześniej do kolonii Paine'a poprosił o jej napisanie jego nowy przyjaciel, doktor Benjamin Rush, który zdawał sobie sprawę, że prezentacja takich poglądów przez któregośkolwiek miejscowego, poważanego obywatela znacząco zaszkodziłaby mu w opinii publicznej, zasadniczo sceptycznie jeszcze nastawionej do idei separacji. Trudno było także znaleźć odważnego wydawcę, który opublikowałby broszurę, gotową pod koniec 1775 r.¹⁵ Ostatecznie jednak pamflet Paine'a odniósł zdumiewający sukces wydawniczy, spotęgowany zapewne ogłoszoną w tym samym tygodniu informacją o przemówieniu królewskim w parlamencie zrywającym do surowego stłumienia rebelii. Zatem broszura Paine'a jest zarzewiem antywestminsterskiej propagandy, publikacją, która zmieniła i ukształtowała nowy, odważny sposób myślenia Amerykanów, nie zaś tylko wybraną ze względów erudycyjnych spośród innych podobnie argumentujących, jak sugeruje autorka. Ta broszura uaktywniła amerykańską argumentację w takim kształcie, bez niej przyszłoby może czekać dłużej na Deklarację Niepodległości¹⁶. W literaturze amerykańskiej obecna jest także teza, że historycy analizują stosunki kolonii z Koroną niemal wyłącznie przez pryzmat piśmiennictwa propagandystów rewolucji, dając się uwieść chwytliwym oracjom nieprezentującym bynajmniej szerszej, „odpowiedzialnej” opinii publicznej, dominującej w stanach w późnych latach pięćdziesiątych czy sześćdziesiątych XVIII w.¹⁷ Niemniej, krótka charakterystyka pamfletu Paine'a pióra Müssig wydaje się trafna.

Monografia Müssig wiele obiecuje, i jak się wydaje, autorka swobodnie poruszająca się w klasycznej jak i najnowszej literaturze (aparatus naukowy bez zarzutu, cenne zestawienie bibliograficzne), miałyby wiele do powiedzenia. Konstrukcja podrozdziałów jest ciekawa i co należy autorce oddać, ma ona dar ujęcia specyfiki problemu w chwytliwym haśle. Jednakże pod niezwykle szerokim szyldem dokonała wąskiego i arbitralnego wyboru problemów, co

¹⁴ Por. R.A. Goldwin, W. Schambra (ed.), *How democratic is the Constitution?*, Washington 1980, s. 3-4.

¹⁵ Por. W. Szyszkowski, *Twórcy Stanów Zjednoczonych. Waszyngton, Jefferson, Hamilton*, Warszawa 1980, s. 18-20.

¹⁶ Por. także P. Maier, *American Scripture. Making the Declaration of Independence*, New York 1997, s. 28-34.

¹⁷ Tak chociażby Lawrence H. Gipson w fundamentalnym, piętnastotomowym dziele *The British Empire before the American Revolution*, New York 1936-1970, t. VI; por. C. Ubbelohde, *The American Colonies and the British Empire 1607-1763*, The AHM American History Series, 2. ed., 1975, s. 97-98.

zauważalne jest zwłaszcza w rozdziałach II-IV. Rozdział V, skądinał ciekawy i prezentujący szerszą perspektywę, jak wyżej podniesiono, nie dotyczy dyskusji osiemnastowiecznej. Taką jednak autorka przyjęła formę dla swojej naukowej wypowiedzi i należy to uszanować.

ANNA TARNOWSKA

Daniel Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793-1914*, Lublin 2005, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Kiedy w 1610 r. Polacy i Litwini po raz drugi wkroczyli do Moskwy, znany pamiętnikarz Samuel Maskiewicz zarejestrował fakt częstych rozmów obywateli Rzeczypospolitej z poddanyimi carskimi. Namawiali oni mianowicie swych rozmówców do utworzenia wspólnego polsko-litewsko-moskiewskiego państwa i uzyskania tych swobód, jakie miała szlachta polska od czasów średniowiecznych. Ale Moskale nie wierzyli w wolność. „Wasza wolność” – powiadali wedle relacji Maskiewicza – „wam dobra, a nasza niewola nam; wolność bowiem wasza [...] swawolą jest; azaż tego nie wiemy [...], że u was możniejszy chudsze go gnębi; wolno mu wziąć chudsze mu majątność i samego zabić, a przez prawo wasze dochodząc sprawiedliwości, powlecze się lat z kilkanaście, niż [zanim] dojdzie, a na drugim nigdy. U nas [...] najbogatszy bojaryn najchudsze mu nic uczynić nie może, bo za pierwszą skargą car mię od niego *oprosta*¹, a jeśli sam car jakie mi bezprawie uczyni, to jemu wolno jako Bohu, bo on i karaje i żaluje”². *Ergo*: skoro niemożliwa jest doskonała wolność, to niech już będzie doskonała niewola – oto główne przesłanie tej anegdoty.

Otóż czytając pierwsze strony dzieła Daniela Beauvois’a, odnosiłem przemożne wrażenie, że autor w osobliwy i chyba bezwiedny sposób przejął ten anegdotyczny sposób myślenia jako główną metodę badawczą. Wolność polska, a przede wszystkim pojęcie i sam fakt istnienia demokracji szlacheckiej, jest przez niego kwestionowany na każdym kroku. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, gdy pojęcie *liberalizmu* było niekiedy równoznaczne z pojęciem demokracji, Jerzy Szacki – posługując się tezami Andrzeja Walickiego – stwierdził, że wolność w dawnej Polsce była rozumiana jako uczestnictwo w zbiorowej suwerenności, a nie jako obrona praw jednostki w realizowaniu jej własnych, indywidualnych planów życiowych, i że nawet *liberum veto* wyrażało raczej etos archaicznego kolektywu, stanowiąc odwrotną stronę przekonania, że decyzje dotyczące zbiorowości powinny być podejmowane „jednomysłnie”³. Zatem szlachecki „liberalizm” – w rozumieniu Szackiego – nie może stanowić podłoża dla współczesnej demokracji. Ale o ile Szacki nie miał trudności ze zdefiniowaniem swojego rozumienia liberalizmu/demokracji, o tyle Beauvois ma trudności ze zdefi-

¹ Ros.: schłopi, zrówna „w dół”, upodobni do prostych ludzi; w tym kontekście upokorzy winowajcę i zarazem wybawi jego ofiarę.

² *Dyjariusz Samuela Maskiewicza. Początek swój bierze od roku 1594 w lata po sobie idące, w: Moskwa w rękach Polaków. Pamiętniki dowódców i oficerów garnizonu polskiego w Moskwie w latach 1610-1612*, Wyd. PLATAN, Kryspinów 1995, s. 158.

³ J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Społeczny Instytut Wydawniczy ZNAK i Fundacja Stefana Batorego, Kraków 1994, s. 59. Do te z Szackiego się nie odnoszę, pozwolę sobie tylko wspomnieć o tym, że ustroj Rzeczypospolitej był oparty na zasadzie j e d n o g ł o ś n o ś c i, a nie j e d n o m y ś l n o ś c i (jest to raczej określenie metaforyczne, gdyż trudno sobie wyobrazić doskonałą jednomysłność).